

Na 1000-lecie Państwa Polskiego

### WARSZAWA W OGNIU

W 19 rocznicę Powstania Warszawskiego odnowicielom idei piastowskiej poświęcam

Koszmar męczeństwa — bloki męstwa —  
Widma przeszłości — woje święci —  
Dzielne harcerki i harcerze —  
Dzieci Warszawy. I nic więcej.  
Nic więcej!  
Płyną w świat melodie:  
Grzmot granatów — salw armatnich —  
Mazurek —

Rofa — Marsylianka  
I „Bój to będzie — bój ostatni!”  
Psalmy, pacierze, las ofiarzy,  
I chmury dymu —

ognia lawa —  
Grzmot bomb — jazgot karabinów...  
WARSZAWA!  
Zdrowaś Maryjo! — Zdrowaś Polsko!  
I wielki grób na Starym Mieście...  
Wulkan Warszawy!

Biel i czerwień  
Złączone w jedność są nareszcie!  
I ten sam zawsze wróg okrutny  
Z czasów Chrobrego i Masława.  
Ratuj nas, ratuj Panno święta!  
WARSZAWA!!  
Zjawił się znów margrabia Gero —  
Te same wilcze ślepie, kły...  
Od najdawniejszych czasów. Zawsze.  
I Ty...  
Samotna, sławna wciąż Warszawo.  
Która natchnieniem byłaś ludów.  
Wierzyłaś...  
Lecz wojna wcale nie zna cudów.  
Wojna ma twarde wymagania:  
Zasoby, męstwo, manewr śmiały —  
Wierni druhowie — sojusznicy.  
Wiedział to już Bolesław Śmiały.  
A Ty bezbronna i samotna  
Czekałaś — w popiół, w grób zaklęta...  
Londyn nie przyszedł.

Więc — zapomnij!

Ja pamiętam!!!  
Tylko idea ta piastowska —  
Myśl polityczna niezawodna —  
Utwierdza naszą niepodległość  
Granica Polski:

Nysa — Odra!

Władysław Kołodziej (Collen)





(Do Rzymian 8, 12–17)

**B**racia, nie ciała dłużnikami jesteśmy, abymy według ciała żyć mieli. Jeśli bowiem według ciała żyć będziecie, pomrzecie; ale jeśli duchem sprawy ciała umartwiecie, żyć będziecie. Którychkolwiek bowiem ożywia duch Boży, ci są synami Bożymi. Bo nie otrzymaliście ducha niewoli znów ku bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów i w duchu tym wołamy: Abba (Ojczy!) A sam Duch daje świadectwo duchowi naszemu, żeśmy synami Bożymi. A jeśli synami, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi a współdziedzicami Chrystusa.



(Sw. Łukasz 16, 1–9)

**O**nego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Był człowiek pewien bogaty, który miał wólarza, a tego zniesławiono przed nim, jakoby trwonął dobra jego. I przywołałszy go, rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? Zдай sprawę z wólarstwa twego, już bowiem nie będziesz mógł wólarzyć. I mówił wólarz do siebie: Co ja pocznę, gdy pan mój odejmie mi wólarstwo? Kopać nie mogę, zebrać się wstydzę. Wiem, co uczynię, aby gdy będę złożony z wólarstwa, przyjęli mię do domów swoich. Zwołałszy tedy z osobna dłużników pana swego, powiedział pierwszemu: Ile jesteś winien panu memu? A on rzekł: Sto barył oliwy. I powiedział doń: Weź zapis swój i siadź natychmiast, a napisz pięćdziesiąt. Potem rzekł do drugiego: A ty ileś winien? A on odpowiedział: Sto korców pszenicy. I rzekł mu: Weź zapis twój, a napisz osiemdziesiąt. I pochwalil pan przewrotnego wólarza, że roztropnie uczynil. Albowiem synowie tego świata rozropniejsi są wśród podobnych sobie niż synowie światłości. I ja wam powiadam: Czyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości, aby gdy pomrzecie, przyjęto was do wiecznych przybytków.

„Zдай sprawę z wólarstwa twego, już bowiem nie będziesz mógł wólarzyć“ (Łuk. XVI, 2).

## Bądźmy dobrymi i rozropnymi wólarzami

**A.** Lekcja i ewangelia, czytane dzisiaj w naszych kościołach, zawierają głęboką i społecznie ważną treść. Panem wszystkiego, właścicielem dóbr ziemskich jest Bóg, człowiek zaś, ludzie zaś są tylko wólarzami, zarządcami, którzy na życzenie Boga muszą zdać sprawę z wólarstwa swego. Życzenie to Bóg wyraża w stosunku do człowieka, do każdego człowieka w chwili śmierci. Wtedy realizują się słowa: „Zдай sprawę z wólarstwa twego, już bowiem nie będziesz mógł wólarzyć“. Każdy z nas jest tu na ziemi tylko wólarzem i każdy z nas będzie musiał zdać sprawozdanie ze swojego życia.

**B.** Bądźmy więc dobrymi i rozropnymi wólarzami.

**1.** Co jest przedmiotem mojego wólarstwa? Bóg niezależnie od tego, jakie kto aktualnie ma w społeczeństwie stanowisko, każdemu dał przez rodziców życie, przez państwo, do którego należy narodowość, obywatelstwo, pracę, obowiązki i prawa jednostkowe i społeczne, przez Jezusa — Kościół wiarę i możliwość zbawienia swej duszy nieśmiertelnej.

Życie człowiek otrzymuje, obywatelstwo i narodowość również, podobnie zależnie od przygotowania, zdolności i przydatności społecznej prawa i obowiązki. Bazę i źródło wszystkiego, co człowiek posiada i czym, względnie kim jest, stanowi fakt otrzymania istotnych tego elementów od rodziców i od państwa. Z faktu tego wynika wniosek, że człowiek ma wartościami otrzymanymi gospodarzyć zgodnie z celem tych instytucji mającymi potwierdzenie swego istnienia i posiadanej władzy przez prawo natury, ostatecznie przez Boga. Jest więc człowiek wólarzem i za gospodarowanie otrzymanymi wartościami zdać musi rachunek przed społeczeństwem, przed jego władzą, ostatecznie przed Bogiem, który dla człowieka wierzącego jest panem wszystkiego, również źródłem władzy.

Człowiek w światopoglądzie chrześcijańskim składa się nie tylko z ciała ale i z duszy. Duszę otrzymuje od Boga. Dusza czyni człowieka podobnym Bogu, który jest najczystszy Duchem. Celem duszy każdego człowieka jest zbawić ją, to znaczy doprowadzić do Boga. Człowiek niestety często upada, czyli grzeszy, czyli odwraca się od Boga. Jezus Chrystus śmiercią swoją na Krzyżu zadość uczynił Bogu za grzech pierwszych rodziców i jego następstwa i umożliwił człowiekowi głównie przez korzystanie z sakramentów świętych, które dają Łaskę, dobre życie, jednanie się z Bogiem, i wreszcie po śmierci połączenie się z Bogiem. Dzieło odkupienia upowszechnia Kościół. Przez chrzest człowiek otrzymuje życie Boże. Chrztu i innych sakramentów udziela Kościół,

ustanowiony przez Jezusa Chrystusa. Człowiek otrzymawszy Chrzest Św., człowiek otrzymując w Kościele i przez Kościół Łaskę ma nią gospodarzyć, ma wólarzyć tymi wartościami nadprzyrodzonymi, a za jakośc tego wólarstwa odpowiedzialny jest przed Kościołem, ostatecznie przed Bogiem, który przez Syna Swego Kościół ten założył i uczynił Go źródłem Łaski.

**2.** Jak człowiek gospodarzył wartościami ziemskimi i nadprzyrodzonymi będzie przedmiotem sądu szczegółowego po śmierci, a jest i powinno być również przedmiotem rachunków sumienia, jakie czynimy przed spowiedzią świętą.

Bóg pyta i będzie pytał człowieka: jak korzystał z życia, czy żył higienicznie, czy też szkodził swemu życiu i zdrowiu np. przez pijaństwo; czy pracował sumiennie dla dobra społeczności do której należał, czy też grzeszył leniństwem; czy szanował swych przełożonych, czy też wprowadzał zamęt do życia społecznego; czy pomnożył wartości otrzymane, czy też je umniejszył lub zupełnie zmarnotrawił.

Czy współpracował z Łaską? Czy starał się być coraz lepszym obywatelem swojej Ojczyzny i swojego Kościoła Polskokatolickiego? Czy i w jakim stopniu dbał i troskał się o zbawienie swej duszy?

**3.** Wólarza z dzisiejszej ewangelii Pan pochwalil za jego rozropność, nie za nieuczciwe szafowanie nie swoim majątkiem, ale za rozropność. Rozropność ta polegała na jednanu sobie przyjaciół, by ci w chwili zabierania mu przez gospodarza jego wólarstwa stali się jego obrońcami.

Każdy z nas powinien również zatroskać się o to, aby zdobyć sobie jak najwięcej przyjaciół — obrońców na czas, w którym nas Pan zawezwie: „Zдай sprawę z wólarstwa twego, już bowiem nie będziesz mógł wólarzyć“.

Kim mogą być i powinni być nasi przyjaciele? Właśnie wszystkie nasze dobre czyny. Dobre, właściwe rozwijanie naszego życia, dobre i sumienne wypełnianie naszych społecznych obowiązków, przykładna praca zawodowa i społeczno-polityczna, nade wszystko zaś życie bezgrzeszne, życie cnotliwe, życie w łasce uświęcającej, życie w przyjaźni z świętymi, przez pamięć o nich i naśladowanie ich życia.

**C.** Mając na uwadze, iż jesteśmy tu na ziemi tylko wólarzami, że po okresowych ziemskich sprawozdaniach, nadejdzie chwila ostatecznego, końcowego rozrachunku: bądźmy od zaraz i pozostajmy już na zawsze dobrymi i rozropnymi wólarzami. Amen.

Ks. Bp MAKSYMILIAN RODE

# BOŻE CIAŁO

Na str. 3, 4 i 5 zamieszczamy notatki i zdjęcia z tych parafii, które Redakcji na czas dostarczyły dane o uroczystościach Bożego Ciała.



WARSZAWA

W Warszawie procesję eucharystyczną do czterech ołtarzy prowadził Ks. Biskup Prymas Prof. dr Maksymilian Rode, kazanie wygłosił ks. dr Stanisław Maćkowiak. W uroczystościach wziął również udział wikariusz generalny ks. inf. doc. dr Antoni Naumczyk, ks. kan. mgr J. Gabrysz, ks. prob. K. Grabianka, klerycy i studenci ChAT i WSD.



## DOKOŁA BERLINA

W przeddzień rozpoczęcia w Moskwie rokowań między USA, W. Brytanią i ZSRR — Europa była świadkiem osobliwych manewrów ze strony prezydenta Stanów Zjednoczonych Kennedy'ego. Jego podróż do NRF, lot do Irlandii i kilkudniowa wizyta we Włoszech, połączona z wizytą u nowo wybranego papieża, żywo zajmowała opinię publiczną. Rozważmy różne aspekty tej wizyty.

Rozmowy w Bonn wykazały, że Ameryka usiłuje bardzo energicznie bliżej związać NRF ze swoimi celami politycznymi. Stojący u schyłku swej kariery politycznej kanclerz Adenauer ma świadomość sytuacji w jakiej znajduje się NRF. Właśnie o względy NRF zabiegają Francja, USA i Anglia. Każdy to czyni z innych pobudek. Ameryka widzi w NRF naturalnego sojusznika, który podtrzymuje jej pozycję w Europie. Francja widzi w NRF partnera do osłabienia politycznego W. Brytanii, a W. Brytania liczy na pomoc NRF w sprawie wejścia do Wspólnego Rynku. Tak więc NRF znajduje się w sytuacji wielce uprzywilejowanej, dzięki której może wysuwać żądania i warunki. I dlatego domaga się dozbrojenia swoich sił zbrojnych w broń atomową. Stany Zjednoczone ustami swego prezydenta na razie dają pełne podtrzymanie odwetowym i rewizjonistycznym nastrojom panującym w NRF. Prezydent Kennedy poszedł dalej, oznajmił zachodniomiejemskim odwetowcom swoją sympatię dla koncepcji włączenia Berlina zachodniego do obszaru NRF. Wizyta Kennedy'ego w Berlinie była jednoznaczna z udzieleniem amerykańskiego błogosławieństwa dla zimnowojennych metod działania w sprawie Berlina zachodniego, którego zagadnienie uznał prezydent USA za „niedojrzałe do rozstrzygnięcia”.

W tej sytuacji wizyta premiera ZSRR Nikity Chruszczowa w Berlinie wschodnim nabrała specjalnego charakteru. Wizyta ta zbiegła się z 70 rocznicą urodzin Waltera Ulbrichta, I sekretarza Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Wizyta Chruszczowa, przybycie na uroczystości urodzinowe Władysława Gomułki i Nowotnego, prezydenta CSRS, a więc przedstawicieli państw, które najbardziej są narażone na niebezpieczeństwo agresji ze strony bońskich odwetowców ma swoją jednoznaczną wymowę. W obliczu gróźb odwetowców trzeba jasno powiedzieć i to właśnie zostało powiedziane w Berlinie wschodnim, że jakikolwiek zamach na integralność NRD, Berlina wschodniego, naruszenie statusu Berlina zachodniego będzie potraktowane jako agresja.

Wydaje się, że nie powinno dojść do bardziej drastycznych posunięć USA. Tym więcej, że W. Brytania zajmuje odmienne stanowisko niż Kennedy. Wprawdzie lord Hume, brytyjski minister spraw zagranicznych rady dał podtrzymanie polityce USA, ale w tym zakresie musi liczyć się ze stanowiskiem przywódcy Partii Pracy Wilsona, który jest zwolennikiem uznania pełnoprawności NRD w stosunkach międzynarodowych. Również i Włoch nie dadzą swego poparcia dla koncepcji bońskich i amerykańskich. (O)

## LIPIEC - SIERPIEŃ

N	28	VIII po Zesł. Ducha Św., Wiktora
P	29	Marty, Olafa
W	30	Abdona, Zenona, Ludmiły
Ś	31	Ignacego, Heleny
C	1	Piotra. Rocznica Powstania Warszawskiego
P	2	MB Anielskiej, Alfonsa
S	3	Lidii, Nikodema



#### GDYNIA I GDAŃSK

Po uroczystej sumie, którą odprawił ks. prob. Lewandowski uformował się pochód procesjonalny poprzedzony krzyżem, chorągiewami, feretronami i ruszył ze śpiewem pieśni eucharystycznych do czterech ołtarzy. Dziewczęta sypały kwiaty do Stóp Ująłonego w Najświętszym Boskim Sakramencie. Ministranci dzwoniąc zwracali uwagę wiernym i przechodniom, że „IDZIE, IDZIE BÓG PRAWDZIWY, IDZIE SĘDZIA SPRAWIEDLIWY”. Celebransem uroczystej procesji był ks. dr S. Włodarski. Po odśpiewaniu Ewangelii, antyfon i modlitw kapłan błogosławił wiernych i domy Przenajświętszym Sakramentem. Po ostatniej Ewangelii, którą odśpiewał sam Celebrans zostało wygłoszone okolicznościowe kazanie, a następnie procesja wróciła do kościoła, gdzie kapłan jeszcze raz pobłogosławił wiernych od ołtarza. Ksiądz dziekan mgr Z. Mędrak, jako proboszcz parafii podziękował duchowieństwu i wszystkim wiernym za uczestnictwo w tej Wielkiej Eucharystii.

Na zakończenie odśpiewano „Ciebie Boże chwali-my” i „Boże coś Polskę”.

Wieczorem o godzinie 18-tej odbyła się uroczystość Bożego Ciała w Gdańsku, gdzie wierni obchodzili swoje parafialne święto. (S. M.)

#### IWICZNA KOŁO PIASECZNA

Ks. inf. doc. dr A. Naumczyk wziął udział w uroczystościach, które odbyły się po południu w Iwicznej. Ks. infułat prowadził procesję i wygłosił kazanie. W uroczystościach wziął również udział ks. W. Wysocki oraz klerycy.



#### ŁÓDŹ

W parafii przy ul. Żeromskiego 56 Sumę odprawił i procesję prowadził ks. dziekan Teodor Elerowski przy udziale ks. adm. Gnypa, kazanie do wiernych wygłosił ks. kanclerz mgr Tadeusz Gorgol.

W parafii p. w. Św. Rodziny przy ul. Limanowskiego 60 w uroczystościach wziął udział miejscowy proboszcz ks. Muchewicz, ks. W. Rybiński, który wygłosił kazanie i ks. Puszczyński



POZNAŃ

W uroczystości Bożego Ciała w Poznaniu wziął udział ks. biskup Julian Pękala, Uroczystość przygotował ks. dziekan Józef Pracz.

#### WARSZAWA – HENRYKÓW

Procesję prowadził i wygłosił kazanie ks. kan. dyr. Tadeusz Gotówka.

#### BYDGOSZCZ

Procesję w Bydgoszczy prowadził ks. dziekan Franciszek Koc a kazanie wygłosił ks. kan. dr Edward Bałakier.

#### SZCZECIN

Procesję prowadził Ks. Dziekan Walerian Kierkowski, a kazanie wygłosił ks. dyr. mgr E. Krzywański. Obecny był również ks. Jan Materek. W dniu Bożego Ciała dzieci przystąpiły do I Komunii Św. (g)

#### KRAKÓW

Piękna pogoda i nastrój świąteczny towarzyszyły uroczystości Bożego Ciała w Krakowie.

Wypełnił się skromny kościół przy ul. Friedleina po brzegi o godz. 11-tej. Ks. rekt. E. Narbuttowicz przed sumą przeprowadził spowiedź ogólną, po czym Ks. inf. Tadeusz Majewski w asyście Ks. sekretarza L. Nowaka, Ks. Jerzego Szotmillera proboszcza z Częstochowy i ks. Józefa Oftona z Bolesławia odprawił uroczyste nabożeństwo.

Po sumie wyruszyła na ulice Krakowa procesja. Wzięli w niej udział oprócz wikariusza generalnego diecezji krakowskiej Ks. inf. Majewskiego i kapłanów krakowskich ks. rekt. E. Narbuttowicz z Warszawy, Ks. prob. Jerzy Szotmiller z delegacją z Częstochowy i Ks. mgr Ofton z delegacją parafii z Bolesławia.

Uczestniczyli w niej również parafianie z nowo zorganizowanej parafii krakowskiej przy ul. Kopernika oraz przedstawiciele macierzystej parafii w Krakowie przy ul. Łagiewnickiej ze swoim duszpasterzem Ks. dziekanem Michałem Samborskim.

Procesję do czterech ołtarzy gustownie ubranych przez poszczególne parafie prowadził ks. inf. T. Majewski, który



STRYZOWICE





po zakończeniu uroczystości w serdecznych słowach podziękował kapłanom przybyłym i wiernym, a w szczególności Ks. proboszczowi B. Lorkowskiemu, który zajmował się stroną organizacyjną uroczystości. Podziękował za budowę pięknych ołtarzy wszystkim, a w szczególności Radzie Parafialnej z ul. Friedleina na czele z przewodniczącym Kadomskim oraz za ich ofiarną i bezinteresowną pracę.

Słowo Boże z ambony wzniesionej przed kościołem wygłosił Ks. red. E. Narbuttowicz. Mówił, że procesja dzisiejsza jest nie tylko manifestacją naszej wiary w Chrystusa w Eucharystii, lecz także wyrazem naszej pełnej wolności, że możemy wyjść na ulice Krakowa z naszą polską pieśnią religijną, o czym przed 30-tu laty nie mogliśmy nawet marzyć.

Procesja Bożego Ciała w Krakowie to żywe świadectwo pracy ka-

planów i wiernych, to widomy wyraz nieśmiertelności i żywotności idei Kościoła Narodowego.

S. W.



# Z POBYTU KS. BPA PRYMASA W KRAKOWIE

Dnia 18 maja parafie krakowskie wizytował Ks. Biskup Prof. Dr Maksymilian Rode, Prymas Kościoła Polskokatolickiego w towarzystwie wikariusza generalnego diecezji krakowskiej, księdza inf. Tadeusza Majewskiego.

Ks. inf. Tadeusz Majewski w imieniu duchowieństwa powitał Księdza Biskupa Prymasa w siedzibie Kurii Biskupiej.

Wspólną modlitwą, której przewodniczył Ksiądz Biskup Prymas rozpoczęła się rozmowa na tematy duszpasterskie.

Ksiądz infułat podał w zarysie najbardziej aktualne sprawy duszpasterskie. O przygotowaniach do uroczystości Bożego Ciała. Następnie poruszał praktyczność i misyjność naszego Kościoła.

Potem mówił Ksiądz Biskup Prymas o Kościele Chrystusowym podkreślając istotę Kościoła; Kościół jako Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa. Kościół, który z jednej strony na prowadzić ludzi do Boga, ale zarazem włączyć się w nurt szczerzej i prawdziwej pracy dla Ojczyzny; czyli prowadzić ludzi do Boga, drogą służby dla narodu polskiego.

Na koniec powiedział Ks. Biskup Prymas: „Żeby zrozumieć nasze powołanie i zadanie jakie mamy spełnić w Kościele Chrystusowym przeczytajmy sobie wszyscy i wy bracia kapłani i ja odpowiednie rozdziały z Pisma św. o Kościele, abyśmy żyli Kościołem”.

Następnie Ks. Biskup Prymas w towarzystwie ks. inf. T. Majewskiego, ks. sekretarza L. Nowaka i ks. jubilata K. Wandałowskiego przybył do parafii Wniebowstąpienia Pańskiego, gdzie uczestniczył w majowym nabożeństwie odprawionym przez ks. inf. T. Majewskiego i wygłosił kazanie do zebranych wiernych.

Czytając Pismo św. zauważymy, że Kościół Chrystusowy jest społecznością nadprzyrodzoną, ustanowioną przez samego Chrystusa, mającą prowadzić ludzi do Boga. Chrystus Pan chciał założyć Kościół, czyli społeczność religijną i nadprzyrodzoną. Świadczy o tym Pismo św. Pan Jezus odnośnie Swego dzieła używa takich wyrazów jak: „miasto” (Mt. V, 14), „ziarno gorczyczne” (Mt. XIII, 31–32), „kwas” (Mt. XIII, 33), „ukryty skarb. perła i sieci” (Mt. XIII, 44–49), „o winnicy otoczonoj płotem i starannie obrabianej” (Mt. XII, 1–12; Mt. XXI, 33–44; Łk. XX, 3–19), „o malej trzódce” (Łk. XII, 32–34), „o godach królewskich” (Mt. XXII, 1–14), „Dobrym Pa-

sterzu”, (J. X. 1–21), „krzew winny i latorośle” (J. XV, 1–11)...

Wgłębiając się w Pismo św. i czytając je zauważymy, że dla św. Pawła Kościół jest w pierwszym rzędzie „Mistycznym Ciałem Jezusa Chrystusa”. Do tego przeświadczenia doszedł św. Paweł w chwili swego nawrócenia, kiedy pod Damaszkiem usłyszał głos Pana: „Szawle, Szawle, dlaczego mnie prześladujesz?” Szawel nie wiedząc kogo prześladuje pyta się: „Kim jesteś Panie?” Chrystus oświadcza św. Pawłowi: „Jam jest Chrystus, którego ty prześladujesz”. (Dz. Ap. IX, 4–5).

Św. Paweł w listach swoich tę prawdę wyklada jako podstawową. Oświadcza on, że Chrystus jest „Głową” tego „Ciała” wierni zaś „członkami” (por. Rzym. XII, 4–5). Co wysłużył Chrystus, to staje się udziałem Jego członków, co działo się z Chrystusem, to też się dzieje z Jego wyznawcami (por. Ef. V, 23).

Zadaniem Kościoła jest więc coraz bardziej stawać się „życiem w Chrystusie”. Chrześcijanie mają się nawzajem „uzupełniać i każdy chrześcijanin ma się stać „drugim Chrystusem”.

Z tej myśli o Ciele Mistycznym wynika u św. Pawła jego nauka o życiu sakramentalnym, jego dyscyplina kościelna i etyka.

U św. Jana spotykamy owe cudowne porównanie o „krzewie winnym” i „latorośli” (por. J. XV, 1–11). Każdy chrześcijanin jest ową „latoroślą”, która musi być w łączności z „krzewem winnym”, czyli z Chrystusem jeżeli chce przynieść owoce. Św. Jan maluje również w Apokalipsie przyszłe losy Kościoła Chrystusowego.

W swoich listach poucza nas, że wielkim prawem rządzącym tych co należą do Kościoła Chrystusowego jest miłość. „Bóg jest miłością, a kto trwa w miłości, w Bogu mieszka i Bóg mieszka w nim”.

Oznaką miłości naszej wobec Boga, którego nie widzimy jest miłość do wszystkich ludzi; bo „Jeśli ktoś mówi: „miłuje Boga”, a przy tym nienawidzi brata swego, jest kłamcą. Bo kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może też miłować Boga, którego nie widzi”. (por. I list św. Jana IV, 7–21).

Nazajutrz Ks. Biskup Prymas odprawił Mszę św. w parafii przy ul. Kopernika i wygłosił kazanie o misyjności Kościoła Polskokatolickiego i o tym, by nie tylko kapłani, ale i każdy wierny był apostołem polskiego katolicyzmu.

Ks. BERNARD LORKOWSKI



## 85 - LECIE URODZIN

Pan mgr inż. JERZY GIRTLER urodzony 19 czerwca 1879 r. w Łukowie. Studia odbył w Warszawie, dyplom uzyskał w Kijowie. Przed wojną pracował na różnych stanowiskach — w Ministerstwie Komunikacji jako naczelnik wydziału, był organizatorem lotnictwa cywilnego, dyrektorem kolei węglowych. Po wojnie w Ministerstwie Komunikacji pełni obowiązki inżyniera do szczególnych zleceń, w Mostostalu prowadzi budowę hangarów lotniczych, buduje raszyńską stację radiową. Ostatnio Pan Inżynier pracuje jako informator na Wystawie Technicznej. Jak wynika z tego krótkiego życiorysu zasługi Jego na polu pracy są b. duże.

Z Kościołem Polskokatolickim p. inż. Girtler związany jest od dawna. Buntował się wewnętrznie, kiedy papież Pius XII błogosławił niemieckie armaty. W uznaniu zasług dla Kościoła Ksiądz Biskup Prymas Dr Maksymilian Rode zamianował Pana inżyniera szambelanem.

Z okazji ukończenia 85 roku życia sukcesów w dalszej pracy i życiu osobistym i błogosławieństwa Bożego życzy Redakcja KTI „Rodzina”.

## STROFY

### O POWSTANIU WARSZAWSKIM

Czujaj! Niech lot nasz będzie jak lot błyskawicy  
Pieśń — jak skrzydła husarzy, jak szarża konnicy,  
Tętent werbli w zamarłej, kamiennej ulicy  
Czujaj! Choć pod ciężarem broni mdleją ręce.  
Czujaj! Choć krople potu na twarzy chłopięcej  
Nagły przestach przed widmem śmierci szybującej.  
Przestach? — Tylko nam broni i kul dajcie więcej  
— że płynie krew? To z żył naszych krew się przelewa

I bije w niebo luną, a drużyna śpiewa.  
I rwie naprzód z sztandarem poprzez drogi krwawe  
W górę sztandar! Za Polskę! Za naszą Warszawę!  
A jęk piersi rozsadza, nim skona przed bramą  
Z przedostatnim wystrzałem.  
— Czy słyszysz mnie, mamó?  
Choć na chwilę do kolan twarz pragnę przytulić.  
Na jedną chwilę, zanim runę w burzę ulic  
— Mówi batalion „Zośka”. Słyszycie nas druhu  
Komendancie? Tu „Szare Szeregi” w podśluchu  
Pilnym. Atak na Woli odparty częściowo.  
Chłopcy walczą jak lwy. Druhu... — — —  
— — Grzmot nagły potoczył się z góry  
Runął ciężką lawiną, nim spiętrzył się chmura  
Ognia. Łączność przzerwana — —  
Grad kul i pocisków.  
Pełzną stalowe czołgi w śmiercionośnym błysku

(FRAGMENTY)

1.

2.

Pieśń nasza — kurzem polskich dróg owiana.  
Pieśń nasza — to Ojczyzna, która broczy raną.  
Pieśń nasza — to święcony krwią sztandar drużyny.  
Uśmiech i ból, i rozpacz, i noc, i ruiny.  
Pieśń nasza — łopot skrzydeł wśród kamiennej ciszy.  
Honor miecza. Przysięga Czarnego Zawiszy...  
Czujaj! Rzucamy hasło dźwięczne jak spiż.  
Na honor serc i na sztandar  
I Chrystusowy krzyż!

3.

— Druhu Florianie!  
To już raport nasz ostatni.  
Wobec zamarłych ruin i drużyny bratniej.  
Wobec krzyży pochyłych wśród piaszczystych mogił.  
Florianie, druhu wierny. Przyjacielu drogi.  
Krew poległych harcerzy w duszach naszej młodzieży  
Stanie się twórczą sieją...  
Oto dzwon uderzył,  
Zwiastując wolność drogą świtem zmartwychwstania.  
Czujaj! Wiatr rozprzestrzenia harcerskie wołania. — —

Józef Baranowski

Daremy wysilek tego, kto chciałby zadać sobie trud i sporządzić wykaz przewinień popełnianych przez dzieci. Wykazują one w tym kierunku tak dużą pomysłowość, że jest to zaskoczeniem nawet dla doświadczonych pedagogów. Zresztą nie chodzi o sporządzenie listy złych uczynków, lecz o ustalenie przyczyn, które mają bezpośredni wpływ na ich powstawanie.

Bardzo często dziwimy się, że dzieci popełniają wielokrotnie niektóre przewinienia, choć były za nie nawet dość dotkliwie karane. W przeważającej większości rodzice są zdania, że ukaranie ich dziecka za popełniony zły uczynek powinno już być dostateczną przestrożą, zapobiegającą powtarzaniu się tego przewinienia. A jednak w rzeczywistości tak nie jest. Dzieci pragnące, żeby się nimi ciągle interesować i otaczać opieką, będą wszelkimi metodami do tego dążyły. Chociaż niewłaściwe postępowanie dzieci na pewno nie znajduje uznania u ich wychowawców: rodziców lub opiekunów, to jednak jednocześnie budzi ich czujność i powoduje wzmożenie opieki. Ma to miejsce przeważnie wśród tych rodzin, w których jedno dziecko ma większe względy niż pozostałe. Właśnie te ostatnie będą bardzo często źle postępowały, aby w ten sposób zwrócić na siebie uwagę opiekunów i uzyskać u nich takie same względy, jakimi darzone jest rodzeństwo. Stąd płynie wniosek — dzieci nie należy bez uzasadnionych powodów wyróżniać; może to nastąpić tylko wówczas, gdy dziecko rzeczywiście zasłużyło na to swoim zachowaniem. Na przykład nie powinno się darzyć większą miłością pierwsze dziecko niż drugie. Takie postępowanie na pewno będzie miało w większym lub mniejszym stopniu ujemny wpływ na postępowanie tego „drugiego dziecka”. Nie powinno być również różnicy w stosunku rodziców lub opiekunów w zależności od tego, czy to jest chłopiec czy dziewczynka. Wszystkie dzieci w jednej rodzinie powinny być traktowane jednakowo; powinna spotykać je jednakowa nagroda za dobre sprawowanie względnie kara za takie same przewinienia.

Z tym samym problemem spotykamy się również w szkołach. Są dzieci, które pragną imponować otoczeniu, chcą być w centrum zainteresowania nauczycieli. Ich zachowanie budzi szereg zastrzeżeń. Wychowawcy uciekają się do wielu metod, które ich zdaniem powinny przeciwdziałać różnym przewinieniom swoich uczniów. Nie zawsze jednak jest to skuteczne.

Będąc przez pewien okres wykładowcą szkolnym doszedłem do ciekawego spostrzeżenia: W większości wypadków wychowawcy poświęcają gros uwagi dzieciom niegrzecznym, wskutek czego często zdarzają się paradoksalne sytuacje. Na przykład gdy ta „niegrzeczna” grupka popełni jakiś zły czyn (wagary, niewłaściwe zachowanie się poza szkołą, łobuzerski wybryk itp.), to najczęściej kara spotyka całą klasę. Te dzieci, które nic nie zawiniły zostały ukarane nie bardzo rozumiejąc, za co. Natomiast łobuziaków, którzy swoim „bohaterskim” czynem chcieli zaimponować klasie, najczęściej otacza się opieką. Wychowawcy uważają bowiem, że w ten sposób zapobiegą dalszemu ich wykolejeniu.

Moim zdaniem jest to błędne rozumowanie i powinno postępować się wręcz odwrotnie. Właśnie wskazane jest, aby postępowanie takich złych uczniów poddawać ocenie całej klasy. Niestety, nasi pedagodzy bardzo często w swojej praktyce zbyt mało doceniają siłę opinii publicznej. Osobiście uważam, że jednak warto spróbować.

W wielu wypadkach podłożem złego postępowania dzieci są stosunki panujące w rodzinie. W pierwszych latach życia dziecka rodzina jest jedynym środowiskiem społecznym, które kształtuje jego pierwsze nawyki



## WPLYW ŚRODOWISKA NA PRZEWINIENIA DZIECI

i przyzwyczajenia. Przykład rodziców działa jeszcze i wtedy, kiedy dziecko opuści już dom rodzinny, a nieraz oddziałuje przez całe życie. Gdy dziecko nie miało dobrego przykładu i nie zostały wpojone w niego zasady postępowania — trudno później się dziwić, że jego zachowanie będzie oceniane negatywnie. Jeżeli na przykład rodzice nie mają jednakowych metod wychowawczych tzn. matka ma inne podejście do dziecka niż ojciec — to ich pociecha nie będzie wiedziała, kogo słuchać i jak właściwie postępować.

W wielu rodzinach panują zwyczaje umożliwiające dziecku bardzo wczesne zapoznanie się z alkoholem. Takie dziecko na pewno będzie się starało rozszerzyć swoją wiedzę w tej umiejętności wśród kolegów. A jest przecież takie powiedzenie: „Czym skorupka za młodu nasiąknie”. Nasiąknie za pośrednictwem przykładu, który widzi u starszych. To nic, że nie smakuje pozostała w kieliszku lub butelce resztką wódki względnie wina. Przecież tak robią dorośli — to znamie dojrzałości, samodzielności.

Alkohol powoduje całkowitą demoralizację dzieci, które pod jego wpływem tracą szacunek dla jakiegokolwiek autorytetu. Stają się samolubne, wulgarne i cyniczne, nie uznają

cudzej własności. W efekcie po pewnym okresie stają się chuliganami, a w końcu trafiają w szeregi młodocianych kryminalistów. Atmosfera głębokiej demoralizacji wywiera na dziecku niezatarte piętno i wypacza charakter.

Inną przyczyną powodującą powstawanie przewinień u dzieci jest wpływ kolegów. Jakże często bezpośrednim sprawcą niewłaściwego czynu jest zły kolega, który namówił do jego popełnienia. Namowić mogą być różnie. Do zapalenia papierosa, wypicia butelki wina, zniszczenia ławek lub stłuczenia lamp w parku. Na porządku dziennym jest zjawisko, że wielu chłopców chcąc przebywać w towarzystwie pewnych kolegów, musi płacić im haracz. I tacy chłopcy zaczynają po prostu kraść. Wynoszą z domu szereg wartościowych rzeczy, które albo przydadzą się „hersztowi” takiej grupy, albo sprzedawane są za bardzo niską cenę, i najgorsze jest to, że w tym procederze bardzo często pomagają dorośli, którzy te skradzione rzeczy od dzieci kupują. Bardzo często winni są sami rodzice, którzy nie interesują się tym, co robią ich pociechy poza domem. Rodzice często uciekają od spraw bardzo drażliwych darząc swoje dzieci nadmiernym zaufaniem. Zaufaniem pozabawionym jakiegokolwiek kontroli. Ta beztroška lekkomyślność kończy się nierazką poważnym konfliktem lub co gorzej katastrofą.

W ubiegłym roku do jednej ze szkół w mieście wojewódzkim dokonano włamania. Jego sprawcami byli chłopcy, z których najmłodszy miał 15 a najstarszy 17 lat. Mieli oni już za sobą aż 32 włamania do sklepów i innych instytucji. Mimo dużej ilości przestępstw, mimo znacznej wartości zrabowanych rzeczy, banda była grupką dzieci o nadmiernie wybujałej i źle użytowanej fantazji. Pięciu chłopców było złączonych przysięgą „na śmierć i życie” poprzez wypicie bratniej krwi. Wśród zrabowanych przedmiotów obok wartościowych rzeczy znajdowały się również bezużyteczne świecidełka, których pożądał dziecienny gust. Podczas napadu na szkołę szukali w jej magazynach sportowych karabinków. Nosili się z zamiarem utworzenia uzbrojonej bandy. Być może, że gdyby ich nie aresztowano, skierowaliby kiedyś lufy zdobytych karabinków przeciwko człowiekowi. Gdyby jednak znalazł się ktoś, kto potrafiłby skierować ich chłopięce zainteresowania na właściwe tory — to dziś zamiast siedzieć w areszcie mogliby strzelać do tarczy na zawodach sportowych. Dlatego też ci, którzy dopuścili do wypaczenia fantazji chłopców są także współodpowiedzialni za te 32 napady.

Podobne przykłady można znaleźć w naszych sądach prawie każdego dnia na wielu procesach młodych ludzi. Dotyczą różnych środowisk. Nie ma sensu oczekiwać wysiłku wychowawczego od takich rodziców, którzy sami tkwią w środowisku przestępczym. Wielu jednak młodocianych przestępców wywodzi się z rodzin dobrze sytuowanych. Na wszystko mają ochotę i czas, tylko nie na wychowanie własnych dzieci. Takiej bierności nie wolno nam tolerować! Przecież rodzice ci są współwinnymi przestępstw swoich dzieci.

Energję oraz pomysłowość dzieci powinno się ująć w jakies ramy, aby dać im możliwość wyżycia się we właściwym kierunku. Kierunku, który raczej będzie odciągał ich od złych czynów. Dziecko powinno być czynne, ponieważ jest to wyrazem rozwoju. Umiejętne i właściwe zainteresowanie oraz zatrudnianie dzieci pożytecznymi dla nich zajęciami zapobiegnie tak wielkiej ilości młodocianych przestępstw, które budzą w nas wszystkich niepokój i obawy co do przyszłości dorastającego pokolenia. Rodzice muszą zwracać większą uwagę na to, co ich pociechy robią poza domem, w jakich przebywają środowiskach i czy przypadkiem droga, którą kroczą, nie zaprowadzi ich na ławę oskarżonych.

Mgr inż. JERZY WALCZAK  
Fot. M. Fejur

Wydawca: Wydawnictwo Literatry Religijnej. Redaguje Kolegium. Redaktor Naczelny — Ks. mgr Tadeusz Gorgol. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Wilcza 31. Tel. 8-97-84; 21-74-98. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: Urzędy Pocztowe, listonoszy oraz Oddziały i Delegatury „Ruchu”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO Nr 1-14-147290 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna 12, Na odwrocenie blankietu należy podać tytuł zamawianego czasopisma, czasokres prenumeraty oraz ilość zamawianych egzemplarzy. Cena prenumeraty: kwartalnie — zł 26, półrocznie — zł 52, rocznie — zł 104. Przedpłaty na te prenumeratę przyjmuje na okresy kwartalne, półroczne i roczne Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch” w Warszawie, ul. Wilcza 46 za pośrednictwem PKO Warszawa. Konto Nr 1-14-147290. Czytelnicy poza granicami kraju mogą zamawiać tygodnik „Rodzina” za pośrednictwem: Przedsiębiorstwa Eksportu i Importu „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 46; prenumerata roczna dla Europy wynosi: 7 \$, 19,70 DM, 23,40 NF 1.13,6 £; prenumerata roczna dla St. Zjednoczonych i Kanady 7 \$; prenumerata roczna dla Australii 2.10.5 £A i 20.4 £E.

# TRAGEDIA TAMTYCH DNI...

Na dzień 1 sierpnia zostało wyznaczone powstanie. Akcja powstańcza rozpoczęła się o godzinie 17.00. Niemal we wszystkich dzielnicach stolicy zawiązała walka powstańców, cały obszar stolicy został podzielony na osiem obwodów podległych Głównej Komendzie Okręgu Warszawskiego. Były to:

Obwód I — Śródmieście pod dowództwem płk. „Radwana” (Edwarda Pfeiffra).

Obwód II — Żoliborz pod dowództwem płk. „Żywiciela” (Mieczysława Niedzielnego).

Obwód III — Wola pod dowództwem płk. „Waligóry” (Jana Sarnowskiego).

Obwód IV — Ochota pod dowództwem płk. „Grzymały” (Mieczysława Sokołowskiego).

Obwód V — Mokotów pod dowództwem płk. „Przegani” (Aleksandra Hrynkiwicza).

Obwód VI — Praga pod dowództwem płk. „Bobera” (Antoniego Żurowskiego).

Obwód VII — Podmiejski pod dowództwem mjr. „Bronisława” (Krzyżaka).

Obwód VIII — Samodzielny Rejon Okęcie pod dowództwem mjr. „Wysokiego” (Stanisława Babiarza).

Rozpoczęły się jedne z najtragiczniejszych dni dla bohaterkiej Warszawy. Do walki z okupantem przystąpiły zorganizowane oddziały Armii Ludowej, Armii Krajowej i cała ludność Warszawy. Nawet dzieci brały czynny udział w akcji.

W rocznicę tej tragicznej chwili przypominamy, że dziś te same siły, które równały z ziemią naszą stolicę, w NRF myślą o nowej połodze świata, śnią o granicach sprzed 1939 r. My jednak dziś śmiało możemy im odpowiedzieć słowami naszego wieszczka:

*„Daremne żale, próżny trud.  
Bezsilne zlorzeczenie...*

Dzięki władzy ludowej nie jesteśmy już tym samym krajem jaki zaskoczył Hitler w swej inwazji w roku 1939. Dziś jesteśmy związani sojuszem z potężnym Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, które nie dążą do rozlewu krwi ludzkiej, ale na zawsze mogą odciąć wyciągniętą rękę po cudzą odwieczną własność.



Miotacze min zapalających (tzw. „krowy”) stały śmierć i spustoszenie. Jedną z ofiar zwiędzionych po wybuchu miny na ul. Jasnej.



Ewakuacja ludności do Pruszkowa trwała kilka dni. Jeszcze dnia 7 października grupy ludzi o-nuszczały Śródmieście podpalane już przez specjalne Zerstörungstruppen.



Sadzac po minach ulotka gen. von dem Bacha wzywająca do kapitulacji przyjęta została przez żołnierzy ze wzgardliwym politowaniem. Za chwilę udziela Niemcom godnej odpowiedzi w akcji bojowej.



Dziecko Warszawy, łącznik „Kodziełek” na ulicy północnego Śródmieścia.



Ruiny i groby — oto co pozostało z Warszawy po 63 dniach bohaterkiej i tragicznej walki.



300 patroli sanitarnych Wojskowej Służby Kobiet AK towarzyszyły walczącym oddziałom. Na zdjęciu patrol sanitarny z dr „Róża” (Zofia Lejmbach), druga od lewej, przed domem Moniuszki 9.

W szpitalikach polowych...



...w kuchniach

